

Biuro i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polnej  
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 7 243 56 35 22  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawackie.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Chelmża  
AK terr.  
AKWJ

~ Frańczyk Henryk

M: 1496/2392 Pom.

SPIS ZAWARTOSCI TECZKI —

Traczyk Henryk  
T: K: 1496/2399 Pom.  
Chelmska Ak

I/1. Relacja *ku 4 s. 1-4*

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora *ku 1 s. 1*

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne *ku. —*

VI. Fotografie *brak*

I/1. Delaja - Traczyk Henryk

1. Delaja Traczyka Henryka -

- pismo do Okr. Kom. Badania Grodmi (...)

z 1.03.1990, napis kop.

lc. 4 s. 1-4



Okręgowa Komisja Badania  
Zbrodni Hitlerowskich  
Inst. Pom. Nar.  
w Bydgoszczy

1990  
Czytając w "Nowościach" z dnia 5 i 22 lutego artykuły na temat ofiar radzieckich Deportacji pragnę również dążyć się dla dalszych wyjaśnień, oraz przebiegu w krótkim zarysie mojego i moich bliskich i znajomych losu jaki na spotkaniach ze strony H.K.W.D.

Otóż w dzień Środy Popielcowej w 1945 r. zostałem wraz z bratem i szwagrem oraz kilkoma znajomymi z pobliskich wsi zabrani za przynależność do A.K.

Zostaliśmy zabrani pod pretekstem, że jesteśmy porzebni do pilnowania niemieckich niewolników, wielu z nas zabrano wraz z posiadanyimi pistoletami, kazano nam nawet zabrać duże świece "gromnicę" aby sobie świecić w budach samochodach.

Zawieziono nas na punkt zborowy do Chełmży na ul. Dworcową. Tam po przywieszeniu nas rozbrojono, posądzowali opaski białoczerwone i umieszczono nas na piętrze domu w wielkiej ciasnocie. Tam oświadczone, że jesteśmy internowani za przynależność do Ruchu Oporu przeciw władzy radzieckiej.

Na drugi dzień po uformowaniu kolumny również z innych punktów razem około 500 mężczyzn pieszo prowadzono nas w kierunku Koronowa.

Tam na dziedzińcu więziennym rozdzielono na cele. Na drugi dzień prowadzono całą kolumnę do Komierowa pow. Sępólno i tam umieszczono nas w stajniach po śrebakach i bydło. Tam dano nam supę z peluski, którą nazwali grochówką.

Po dwóch dniach znowu całą kolumnę prowadzono z powrotem w kierunku Torunia i po dwóch dniach umieszczono nas w więzieniu wojskowym zwanym "Jakóbek". Tam znowu po nakarmieniu nas jakąś supą po dwóch dniach załadowano nas na dworcu Toruń Mokre do wagonów bydłowych, w których były resztki roztopionej soli.

Stłoczeni dwa dni transportowali nas do Biechanowa i tam znowu po dwóch dniach, ale już większą kolumną, około 1000 ludzi pędzono pieszo po zaopatrzenie w sucharki z czarnego chleba do Działdowa.

Po drodze była jedna noc "odpoczynku" w stodołach i oborach majątku Brodowo koło Gruduska. Tam były pierwsze 2-wie ofiary od postrzału z powodu próby ucieczki /nazwisk nie znam/.

Po dotarciu do Działdowa zostaliśmy umieszczeni w po hitlerowskim obozie. Przebywaliśmy tam około 5-ciu dni.

Po dokładnej rewizji zabrano nam wszelkie dokumenty również te o przynależności do Ruchu Oporu, fotografie swych bliskich, oraz wszelkie różnice, książki do nabożeństwa i inne.

Następnie wszystkich ostrzyżono wykapano i wieczorem już grupą około 2000 ludzi zapędzono pod silną strażą na przygotowane wagony bydłace na stacji Iżowo. Załadowano na każdy wagon 20 ludzi lub 40 do większych. W wagonach tych były wycięte otwory w podłodze do satwiania potrzeb fizjologicznych. Był też słabszy "krytek" do ogrzewania, tylko że na opał dano nam "Koroze" czyli korzenie z drzew. Jak było to trudno wykorzystać aby rozpalić ogień to niemożna opisać.

Zaczęła się "podróż", którą trwała 32 dni. Dawano nam raz dziennie suchary z czarnego chleba oraz coś w rodzaju kawy lub supy.

W czasie całej "podróży" 1 raz w Smoleńsku było kąpanie i odswawianie w tzw. Bani. Woźgę przejeżdżaliśmy akurat około godz. 6-tej rano w 1-szy dzień Wielkiej Nocy, było to dla nas upiorne wiedząc, że to koniec. Jak wspominałem po 32 dniach dotarliśmy do jakiejś stacji gdzie nas rozładowano i zapędzono do łagru w Gorkino - Roża i umieszczono w siemiankach po około 200 ludzi tak, że w całym obozie było ponad 3000 tysięcy ludzi. W czasie przejazdu przez góry Ural zauważyliśmy stojący szup betonowy z napisem "DOSWIDANIA EUROPA" natomiast na drugiej stronie " DA. ZDRAZDWUJET AZJA" Zauważam, że łagier Gorkino - Roża leży w obładzi Czelabińsk.

W obście tym w okresie kwarantanny /40 dni/ zmarło prawie połowa internowanych.

Po kwarantannie pracowaliśmy w kopalni węgla a później w Kaolin kombinacie gdzie wydobywaliśmy glinę na porcelanę . Warunki jakie były, to znana sprawa z innych wspomnień jakie napewno są w posiadaniu komieji.

Po 16 miesiącach pobytu ja osobiście wraz z bratem wróciliśmy do Polski i to w dniu Bożego Ciała w 1946 roku.

Zostaliśmy umieszczeni w obozie po hitlerowskim w Jaworanie i stamtąd odeszłano nas do domów po sprawdzeniu naszych danych personalnych.

Na drogę nie dano nam nawet specjalnych zaświadczeń tylko bilet PKP .

Teraz pragnę podać dane osób deportowanych wraz ze mną z mojej okolicy:

- |                          |                    |          |
|--------------------------|--------------------|----------|
| 1/ Frączyk Henryk        | zam Ostaszewo      |          |
| 2/ Frączyk Adam          | zam Ostaszewo      | nie żyje |
| 3/ Wojciechowski Br Adam | " Grodno           |          |
| 4/ Goźbiewski Leon       | " Grzywna          |          |
| 5/ Iubański Roman        | " Tylice           |          |
| 6/ Kowalski Dominik      | " Kamionki D.      |          |
| 7/ Spiewak Bolesław      | " Gostkowo         | nie żyje |
| 8/ Czerniak Władysław    | " Gostkowo         | nie żyje |
| 9/ Reiter                | " Gostkowo         | nie żyje |
| 10/ Kurtyka Kasimierz    | " Toruń            |          |
| 11/ Orłowski Paweł       | obecnie zam. w woj | Koszalin |

Części osób brak mi danych a niektórzy byli wymienieni w "Nowościach".

Pragnę też wspomnieć, że wraz z grupą z Chełmży siedź razem z nami Proboszcz Parafii Chrystusa Króla z Torunia, który na skutek zaskabnięcia i otarcia nóg w Koronowie został samochodem N.K.W.D. odeszany do Torunia /KazPaweł Goga/.

Myślę, że w pewnym stopniu tymi moimi przeżyciami i wspomnieniami

pomogę dołożyć czastkę do prac Komisji Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy.

Pragnę zaznaczyć, że wszyscy żyjący proszą o przyjęcie ich w poczet Związku Sybiraków.

Z poważaniem

Henryk Frączyk

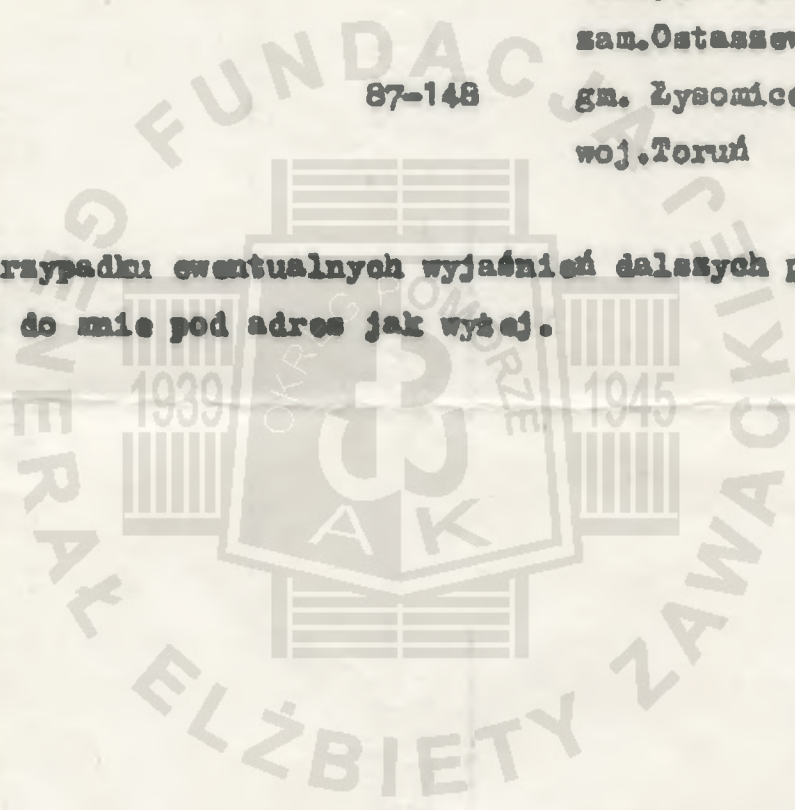
sam. Ostaszewog

87-148

gm. Łysomice

woj. Toruń

P.s. w przypadku ewentualnych wyjaśnień dalszych proszę o zwrócenie się do mnie pod adres jak wyżej.



1/2. Dokumenty dotyczące Frączyka  
Henryka:

1. Osiedlenie Subańskiego Romana i  
Kurtyki Wacława z 20.02.1991r.  
w sprawie deportacji do Zagroń nr  
2522, kserokop. omg.

l. 1 s. 1





O S W I A D C Z E N I E

My niżej podpisani oświadczamy, że przebywaliśmy z Turczyka Henryk..... zamieszkałym w Dobrużycy 14..... woj. Toruń w obozach (łagrach) w miejscowościach Roza i Gorkino w Obwodzie Czelabinek w Związku Radzieckim.

Tam zostaliśmy deportowani przez NKWD w lutym 1945 roku i pracowaliśmy w kopalni węgla i koaliny do czerwca 1946 roku.

Świadkowie w osobach:

- Lubański Roman..... zam. Tylicy 87-148 Szlucimie.....  
nr dowodu osobistego R.H. 5237031.....
- Kurtyka Kazimierz..... zam. Toruń ul. Kasztanowa 9.....  
nr dowodu osobistego TK 8277879.....

Podpisy świadków:

1. Lubański Roman.....  
2. Kurtyka Kazimierz.....

**PAŃSTWOWE BIURO NOTARIALNE**

**87-100 TORUŃ**  
**ul. Fosa Staromiejska 12**

po wyżej podpisane podpisy złożyli własnoręcznie w mojej obecności: 1/ Roman Lubański, s. Antoniego i Małgi /dowód osobisty serii RH nr 5237031 / zamieszkały w Tylicach, woj. toruńskie, .....  
2/ Kazimierz Kurtyka, s. Wojciecha i Magdaleny /dowód osobisty serii TK nr 8277879 / zamieszkały w Toruniu, ul. Kasztanowa 9. ....

Tożsamość wymienionych ustaliłam na podst. okazanych mi dowodów osobistych, których serie i numery wypisano odpowiednio obok nazwisk. Pobrano opłatę notarialną w znakach w kwocie - 1500,-zł

Toruń, 1991-02-20



notariusz  
Krystyna Krystek



podpis  
okasowano 21  
dnia 1991-02-20

Frańczyk Henryk

